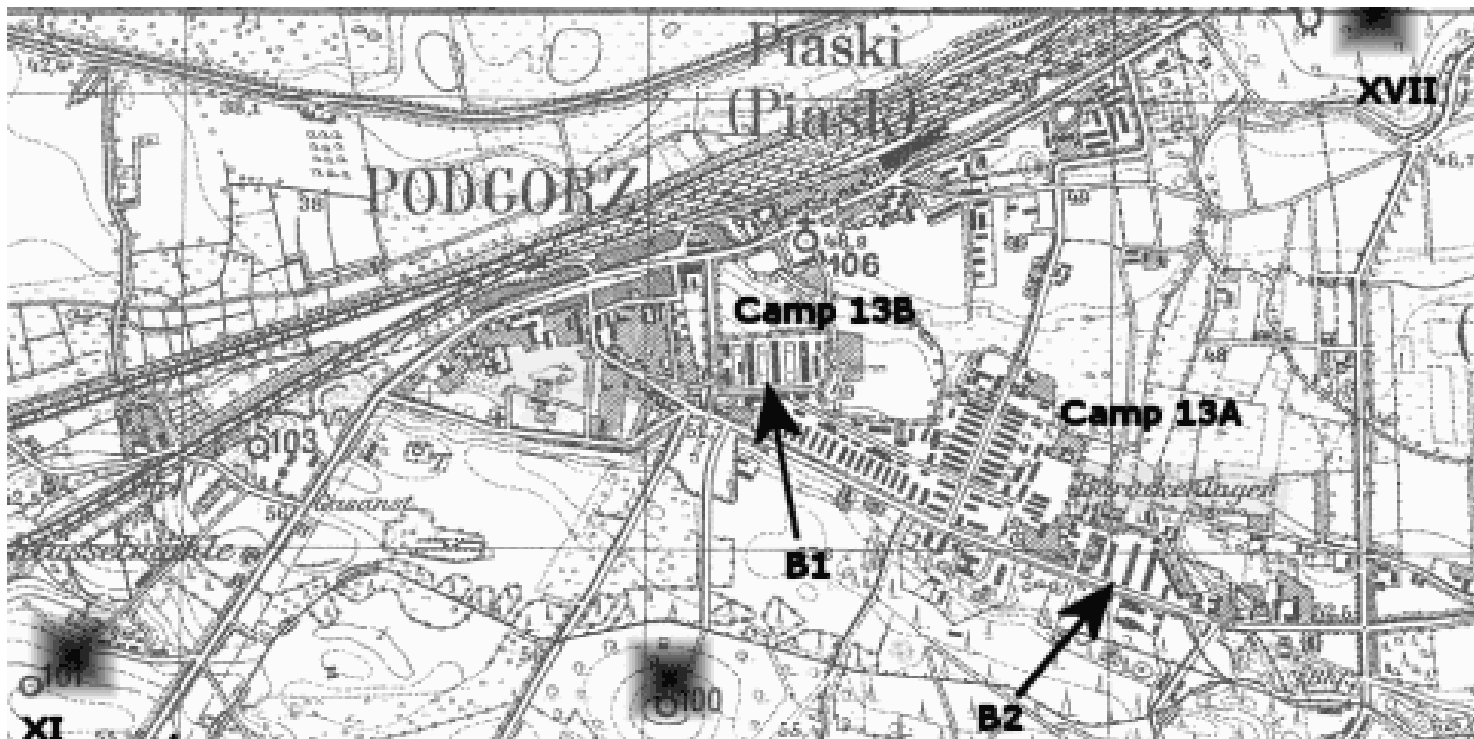


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/80359,Sojusznicy-na-polskiej-ziemi-O-ucieczkach-jencow-alianckich-ze-stalagow-polozony.html>



Mapa rozmieszczenia wybranych punktów wchodzących w skład Stalagu XXA

ARTYKUŁ

Sojusznicy na polskiej ziemi. O ucieczkach jeńców alianckich ze stalagów położonych na terenie Polski

Autor: PIOTR CHMIELOWIEC 02.04.2021

Podczas II wojny światowej na terenie ziem polskich okupowanych przez Trzecią Rzeszę znalazły się tysiące żołnierzy alianckich, którzy przebywali tutaj jako jeńcy oflagów i stalagów. Niektórzy z jeńców po udanej ucieczce zasilili szeregi Armii Krajowej.

Największa liczba brytyjskich i francuskich jeńców wojennych trafiła w ręce niemieckie podczas walk w kampanii francuskiej w czerwcu 1940 r. Wśród nich znaleźli się żołnierze Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego, których wzięto do niewoli podczas ewakuacji Dunkierki. Jeńców alianckich przetrzymywano w obozach jenieckich, które funkcjonowały między innymi w Ostrzeszowie (Stalag XXIA), Toruniu (Stalag XXA), Szubinie koło Bydgoszczy (Oflag XXIB) i Poznaniu (Stalag XXID).



Jeńcy ze Stalagu XXA (fot. Les Wilson)

Obowiązek jeńca - uciekać!

Pierwsze ucieczki alianckich jeńców wojennych rozpoczęły się wkrótce po dostaniu się do niewoli. Tak było w przypadku jeńców z 51. Dywizji Highland, którzy dostali się do niewoli w rejonie Saint Valery en-Caux. W drodze do obozów w Rzeszy uciekło kilkuset jeńców. Niestety, większość z nich została wyłapana przez władze francuskie Vichy.

Jeńców alianckich przetrzymywano w obozach jenieckich, które funkcjonowały między innymi w Ostrzeszowie (Stalag XXIA), Toruniu (Stalag XXA), Szubinie koło Bydgoszczy (Oflag XXIB) i Poznaniu (Stalag XXID).

Łącznie z niemieckich obozów jenieckich uciekło i powróciło do Wielkiej Brytanii około 1800 żołnierzy, wśród których znajdowało się 700 amerykańskich lotników. Główny szlak przerzutowy prowadził przez Pireneje do Hiszpanii, następnie do neutralnej Portugalii. Tą drogą powróciło około 1500 jeńców. Około 150 kolejnych zostało przerzuconych z Francji przez *Royal Navy* na pokładach małych szybkich łodzi uzbrojonych w broń maszynową (*Motor Gun Boat*, MGB). 100 uciekinierów z obozów jenieckich, którym pomocy udzieliło Polskie Państwo Podziemne, przez okupowaną Danię trafiło do neutralnej Szwecji. Innymi drogami ucieczki, które dotyczyły już mniejszych grup jeńców, było przedostanie się ich na wybrzeże w południowej Francji, skąd 80 zostało zabranych drogą morską do Gibraltaru. Niewielką liczbę przetrucili przez Kanał la Manche francuscy rybacy, jeszcze mniej zostało zabranych przez samoloty lądujące w okupowanej Francji.



Jeńcy ze Stalagu VIIIB (fot.

Wikipedia/CC BY-SA 4.0/Gillian

Prince)

Można podać kilka przykładów ucieczek jeńców z obozów zlokalizowanych na terenie okupowanej Polski. Pokazują one indywidualne trasy ucieczek, ale także udowadniają że warunkiem udanej ucieczki była pomoc ze strony ludności polskiej, w tym pomoc organizacyjna ze strony ZWZ-AK.

W niektórych przypadkach ucieczki z obozów jenieckich kończyły się pozostaniem na terenie okupowanej Polski, a nawet pobytem w szeregach AK. Historia taka dotyczy między innymi Obwodu AK Łańcut, gdzie przebywali dwaj żołnierze alianccy.

Szeregowemu Coe z *Army Dental Corps*, który przebywał w Stalagu XXA w Toruniu, podczas pracy w porcie w Gdańsku udało się uciec na szwedzkim statku służącym do przewozu węgla. Szeregowi White z *Royal Engineers* i Hosington z 2. baonu *King's Royal Rifle Corps* przebywali w Stalagu XXIB w Szubinie. Udało im się uciec po przewiezieniu do obozu pracy we Włocławku w październiku 1940 r. Przetrwali dzięki pomocy Polaków, którzy drogą kolejową przemycili ich przez granicę Rzeszy z Generalnym Gubernatorstwem. Po wyrobieniu fałszywych dokumentów zostali przerzuceni przez Kraków i Sanok na Słowację, następnie przez Węgry i Rumunię dotarli do Aleksandrii.

Zdarzały się także ucieczki na wschód. Uciekinierzy przekraczali linię demarkacyjną niemiecko-sowiecką, następnie byli zwykle wyłapywani przez sowiecką Straż Pograniczną NKWD. Tak się stało w przypadku szeregowego Wallera z 4. baonu *Green Howards* oraz szeregowego Robertsa i kaprała Bainbridge'a z pułku *Durham Light Infantry*, którzy uciekli z obozu w Chojnicach – podobozu Stalagu XXA. Po przekroczeniu linii demarkacyjnej w rejonie Ostrowi Mazowieckiej, Anglicy ci zostali zatrzymani 24 II 1941 r. Trafili do więzienia w Łomży, skąd wysłano ich do więzienia w Mińsku. Resztę wojny spędzili w obozie pracy na Syberii.

Jeńcy alianccy w szeregach Obwodu AK Łańcut

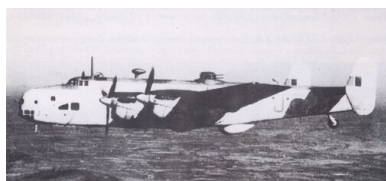
W niektórych przypadkach ucieczki z obozów jenieckich kończyły się pozostaniem na terenie okupowanej Polski, a nawet pobylem w szeregach AK. Historia taka dotyczy między innymi Obwodu AK Łańcut, gdzie przebywali dwaj żołnierze alianccy. Pierwszym z nich był szeregowy Alfred James Bloom, który dostał się do niewoli niemieckiej w porcie Saint Valery en-Caux. Przebywał w Stalagu VIII B Lamsdorf (Łambinowice). Zbiegł podczas pracy w kopalni węgla koło Hindenburga (Zabrze).

Henri Roustan z armii francuskiej dostał się do niewoli niemieckiej w czerwcu 1940 r jako szeregowiec 141. pułku strzelców alpejskich. Wiadomo, że od 1943 r. był zaprzysiężony jako żołnierz AK pod pseudonimem „Francuz”.

Udało mu się dotrzeć do Sanu, gdzie został złapany przez sowiecką Straż Pograniczną. Przebywał w więzieniach w Przemyśle i Samborze. Udało mu się uciec po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Ukrywał się w klasztorach oo. Bernardynów w Samborze i Przeworsku. Od 1943 r. był ukrywany w Handzlówce i Soninie, pod fałszywym nazwiskiem Antoni Bielecki. W 1944 r. był żołnierzem OP „Łukasza” (por. Emila Pudło). W

czerwcu tego roku wziął udział w zgrupowaniu partyzanckim Inspektoratu AK Jarosław na Zasaniu, jako celowniczy rkm MG-34. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren powiatu łańcuckiego został zatrzymany. Uciekł Sowiecom po raz drugi i ukrywał się u znajomych na terenie łańcuta. Jesienią 1945 r. za pośrednictwem ambasady brytyjskiej udało mu się powrócić do Wielkiej Brytanii. Jego żoną została poznana w Polsce Katarzyna Sowa z Soniny. Za służbę w AK został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Drugim żołnierzem alianckim walczącym w szeregach łańcuckiej AK był Henri Roustan z armii francuskiej. Dostał się do niewoli niemieckiej w czerwcu 1940 r jako szeregowiec 141. pułku strzelców alpejskich. Wiadomo, że od 1943 r. był zaprzysiężony jako żołnierz AK pod pseudonimem „Francuz”. Podobnie jak Bloom był żołnierzem OP „Łukasza”, a podczas akcji „San I” w czerwcu 1944 r. był kucharzem w drużynie administracyjnej OP „Prokop”.



Handley Page Halifax GR.Mk.II

srs.IA (fot.

<https://ww2aircraft.net>)

Osobnym epizodem było ukrywanie się na terenie Obwodu członka załogi *Halifaxa* Mk II Series IA, o nazwie własnej „Rita”, ze 148. Dywizjonu do Zadań Specjalnych RAF, który z powodu problemów z silnikami spadł 24 IV 1944 r. Radiotelegrafista sierżant Walter G. Davis „Wally” był ukrywany na terenie Obwodu AK łańcut. Przebywał w Smolarzynach u gajowego Jakuba Deca i w łańcucie u Józefa Rzucidły. W 1946 r. ten ostatni otrzymał pisemne podziękowanie za pomoc udzieloną żołnierzom brytyjskim od zastępcy szefa Naczelnego Dowództwa Alianckich Sił Ekspedycyjnych marszałka RAF Arthura Teddera i nagrodę pieniężną od brytyjskiego attaché wojskowego w Warszawie w wysokości 20 tys. zł. Pieniądze te przeznaczył na cele społeczne.

COFNIJ SIĘ